

Warszawa, 10 kwietnia 2020 r.

BANKI – GŁOS PRZEDSIĘBIORCY

Ogłoszona przez banki pomoc dla firm miała polegać na odroczeniu spłaty rat kredytowych w okresie 3 lub 6 miesięcy. Raty, które miały być spłacane w najbliższym półroczu zostałyby przesunięte na koniec spłaty kredytu albo w postaci tzw. „balonu”, albo zostałyby aneksem wydłużony czas spłaty kredytu o 3 do 6 miesięcy. Dla przykładu: jeżeli firma wzięłaby kredyt na 10 lat to termin spłaty kredytu od dzisiaj wynosiłby 10 lat + 3-6 miesięcy.

Niestety, na ten moment nie weszły żadne stosowne przepisy, mimo iż dzisiaj jest już 10 kwietnia. Pierwotna propozycja banków, przedstawiona wyżej, była korzystna dla obu stron umowy kredytowej. W obecnej sytuacji, bez wprowadzenia zapowiadanych przez odpowiedzialne za to instytucje regulacji, banki musiałyby na tak wydłużane kredyty utworzyć rezerwę, co jest dla nich absolutnie nie do zaakceptowania.

Aby nie tworzyć rezerw finansowych na wydłużone kredyty, banki nie mogą wydłużać okresu spłaty, a jedynie raty kapitałowe za najbliższe 3-6 miesięcy mogą rozłożyć na cały okres spłaty kredytu. Przy założeniu, że kredyt jest 10-letni, a raty kapitałowe wynoszą 100.000 zł/miesiąc, to rozłożenie kwoty 600.000 zł na 10 lat daje podwyższenie raty kapitałowej o 5.000 zł/m-c. Wydaje się, że nie jest to duża kwota, ale **przeważnie firmy wzięły kredyty na znacznie krótsze okresy, a wtedy ta kwota może być już znacząca**. Szczególnie będzie miała ona znaczenie w momencie, gdy firmy będą potrzebowały zastrzyku finansowego przy wychodzeniu z kryzysu, a nie uzyskają tej pomocy tylko dla tego, że odpowiedzialne za wydawanie tych regulacji instytucje są opieszale. Pomimo ogłoszeń w prasie prezesa BGK, a także anonsów tego banku o możliwości przydzielenia pomocy, **banki współpracujące z BGK spodziewają się stosownych przepisów, wg których będą mogły udzielać kredytów lub pomocy de minimis oraz gwarancji bankowych na zaciągane kredyty do 80% dopiero do końca kwietnia. Jest to kolejne opóźnienie w udzielaniu pomocy dla firm. Deklaracje rządu nijak się mają do brutalnej rzeczywistości.**

Trzeba pamiętać również, że:

- Banki będą musiały dostosować do nowych przepisów swoje oprogramowanie komputerowe.
- Już dzisiaj nie ma komu pisać umów i aneksów do umów kredytowych.
- Występują olbrzymie problemy w funkcjonowaniu internetu, telefonii komórkowej.

Nawet trudno sobie wyobrazić, co będzie się działo jak do BGK i innych banków spłynie kilka milionów wniosków o pomoc. Będzie to totalna katastrofa i nawet jeśli znajdą się środki finansowe na pomoc, to nie będzie jak (przy szaleńcych, złożonych procedurach) przekazać jej potrzebującym. **Wniosek nasuwa się prosty i oczywisty najpierw pomoc, potem uzupełnianie dokumentów.** Wypłata pomocy powinna następować na prosty e-mail lub pismo wysłane pocztą – w ciągu 7 dni i 3 miesiące na uzupełnienie dokumentów, procedur itd.

Banki zdają sobie sprawę, że muszą działać szybko, ale ich systemy przyznawania kredytów, a w szczególności możliwości analityczne są mocno przeciążone. Ponadto, już po raz 4 firmy wypełniają zmienione wnioski kredytowe, które banki przesłały im na początku kwietnia. Biorąc pod uwagę, że najwięcej nowych wniosków kredytowych trafi do systemu bankowego na przełomie kwietnia i maja oraz to, że muszą rozpatrywać wnioski dotyczące już wcześniej zaciągniętych kredytów, ich udzielenie może się wydłużyć nawet do 2 miesięcy. Wtedy przedsiębiorstwa tych kredytów nie będą potrzebowały, ponieważ zwyczajnie na rynku ich już nie będzie.

dr inż. Janusz Sobieraj

prezes zarządu

Korporacja Radex SA